



Nie będziesz miał bogów...

Rok XIV, nr 1 (30) 2015

CIX: „Rama”

Życie bez miłości...
czymże ono jest?
Jak pusta ramka na stoliku życia stoi.. przekładana z miejsca
na miejsce.
Taka szara od kurzu wspomnień i beużyteczna.
Ciemność, pustka i smutek samotności zamknięte
w twardym sercu...

Powiedz!

Co w niej umieścisz,
nim Twój zegar pokaże ci pełny obrót utraconej młodości???

CXI: Medytacja z przystanku autobusowego, czyli bezdomny przy fontannie

Na zjedzonym zębami czasu rowerze przemierza
zakurzone ulice...
W długich, przyprószonych włosach chowa swoje marzenia
i pragnienia... lecz...
o czym marzy?
Co kryje siwizna doświadczenia?
Z pooranej brudami samotności twarzy zmywa szarą rzeczywistość
wodą z fontanny....
Potem psu- swojemu przyjacielowi podaje do picia...
biedaczek...
sam nie dostanie do fontanny..
jeszcze tylko chwila...
przyjrzenie się sobie w tafli wody...
i ruszają dalej...
Ten pan... w szarej poplamionej marynarce...
posagu odrzucenia...
i jego pies...
tak samo jak on...
szary ze znurzenia.

CXXIV: ***

Cicho płacząc w kącie duszy skryty,
czuję się samotny, smutny, rozbity...
Jak dzban pusty, bez wody...
wyschnięty.
Związany szloch w gardle wym...
ściśnięty.
---i lzy tak płyną... a usta milczą.
Płacz duszy...
Łkanie serca....
--- I ten gołąb...
białej nadziei.

CXXIII: Non sum dignus...

Wybrałeś mnie Boże... proch,
 Nic niegodny pył,
 odziałeś szatą zbawienia..
 Umiłowałeś mnie Ojczy..nędzę,
 grzech i zło najgorsze,
 przytuliłeś do Siebie..
 Ocaliłeś mnie Panie... strach,
 płacz i smutek rozpacz,
 ukryłeś w Swoich dłoniach...
 Wybawiłeś mnie Boże...Syna Swego,
 Jezusa za mnie ofiarowałeś...
 za strach...
 nędzę...
 i pył niegodny...

CXXI:

Boję się... ta pustka...
 zabija...
 Złowrogie milczenie, jak wokół Beethovena.
 Jedyne wiatr na klawiaturze klonu za oknem,
 wygrywa sonatę ku chwale nocy...
 Mur...
 Wokół mnie powstaje wielki krąg,
 w którym ukryty przed światem cicho płacę...
 a może...
 moja dusza krzyczy, szeptem trącanej delikatnie struny...a ja...
 ... głuchy...złowrogo wpatrzony w ciemność,
 próbuję z ruchu warg jedynie usłyszeć Twoje....
 VADE MECUM!

CXXVIII: Modlitwa wielkopostna pokutnika...

Ofiaruj mi Panie jałmużnę Słowa pociechy,
 bym wiedział jak innych w smutku pokrzepić.
 Daj mi Panie spragnionemu, kubek życiodajnej wody miłości,
 bym umiał bliźnich nią napoić...
 Podaj mi Jezu zgłodniałemu, choć ułomek z chleba braterstwa,
 żeby przeze mnie ten głód w braciaci zaspokoić.
 Odziej mnie Boże, nagiego, szatą Twojej ojcowskiej opieki,
 abym w osieroconych braciach dostrzegał ich tęsknotę.
 Ożyw mnie Panie, umarłego w grzechu... Swoją łaską.
 uwięzionego w słabości, odwiedź z dobrym słowem,
 a podróżnego, strudzonego na szlaku życia pielgrzyma,
 przyjmij do domu Twojej szczęśliwości....

al. Kamil Samiczak